

Życie za życie.

przez
Dytrycha Theden.
(z niemieckiego).

(Ciąg dalszy.)

— Rozumie się — powtórzył Blunk z sąsiedziem — co się bezustanku powtarza, smakować nie może.

— Nie smakuje także i twój cienkius... — przedrwiwał jeden z konsumentów — piwo ciepłe, jakby prosto od krowy.

Zart nagrodzono ogólnym śmiechem, a śmiech przywrócił ludziom utraconą swobodę.

— Słyszał pan już nowinę o Klaus'ie Goede? — zapytał jeden z wiesniaków Hansena.

— Czy tamten przekrobał co znowu — dowiadywał się rzadca.

Kilku obecnych nadstawiło ciekawie uszu.

Wiedzieli, że Hansen cenil bardzo swego kolegę z Neuhude, oni zaś byli również życzliwie względem niego usposobieni, ale to właśnie przyczyniło się do większego zainteresowania w wydarzeniu, odnosząc się do Goedego.

— No, nic nadzwyczajnego — prawil dalej wiesniak — obchodził dzień swoich urodzin...

— A! — przerwał Hansen, łapiąc się za ucho — przepomniałem o tem wśród trapiących nas kłopotów.

Mówił to ze szczerym żalem, Klaus Goede bowiem z okazji takiej uroczystości z niezrównaną gościnnością podejmował znajomych. Zwyczaj oszczędny, wstrzemięźliwy, w dzień swoich urodzin nie znajdował nic za dobrem lub za drogiem, a „bal Goedego“ zyskał taką sławę, że nań młody właściciel Neuhude przybywał choćby z stron najdalszych.

— Jak czynić zwyczaj zawsze — opowiadał wiesniak — wydał niemało okrągłych talarów w Kiel i w Neumünster, przywołując w zamian do Neuhude pełne kosze jedzenia, zwłaszcza trunku co niemara. Byłem tam, więc mogę dokładnie opisać. Najpierw hm! wieczera księżca; wina czerwone, białe, jakie kto chciał. Przytem długa przemowa młodego Mangelsa a następnie podziękowanie Goedego. Zdawał się

naprawdę bardzo wzruszonym. Dalej piwo — jasne, czeskie i gorzkie monachijskie; mnie to ostatecznie przypadło do gustu. Wreszcie olbrzymi kruszon.

— Znam go — wtrącił Hansen — coś nakształt wanny do kąpeli.

— Nie inaczej; wchodzi weni dwadzieścia kwart, jeśli nie więcej.

— Mieszanka: Mozel, szampan, ananas... wyliczał Hansen...

— Były cztery stoliki wina.

— I naturalnie Klaus przegrał z kretesem.

— Przeciwnie — oświadczył wiesniak — on wygrywał, że aż wściekał się ze złości Mangelsa, a im więcej ten ostatni wymyślał, tem więcej cieszył się Goede, napelniał kielichy, przykładał przy grze i zagarniał stawki. Pobit partnerów ze szczętem. Naturalnie pierwszy kruszon wypróżniono niebawem, ale nad drugim niemało się napocili, zanim dali sobie z nim radę. Mieli dosyć wszyscy z wyjątkiem Klaus'a.

Złoto i srebro z kieszeni Mangelsa przechodziło do kieszeni rzadcy, choć był już dobrze podcięty. Mówić nie mógł, bo mu się język płał, nóżki gięły się jak trzcina. A goście do licha! Większa ich część nie siedziała, tylko leżała i spała. Nie na tem koniec. Klaus stanął jak mógł na swoich pedałach, zdyktował kółka klucze od piwnicy i poszedł po parę jeszcze butelczyn. Mnie czkawka dokuczała, to otrzeźwiło trochę. Hop! pomyślałem, czas się wynosić. Wstałem i wyszedłem, a kilku poszło za mną. Brrr! tak sobie leć zalać! Jeszcze na drugi dzień w południe maciło mi się w oczach. Moja stara — ta mi dopiero robiła gorące piekło, tak, że wytrzymał nie mogłem. Uciekłem z domu i siedziałem sam, nie wiedząc gdzie, aż naraz znalazłem się w Neuhude: otoczyli mnie ludzie i wypytwać zaczęli, czy nie widziałem pana rzadcy, który powędrował, a nikt nie wie dokąd. Mangels w szlafroku przybiegł ze dworu na pół podchmielony i wołał także na mnie. Ja naturalnie nic nie wiedziałem. Nagle przypomniało mi się, rety! Wszak on zeszedł do piwnicy. Czyby mu się przytrafiło co złego? Nie rozmyślając długo, podążyłem do sklepu z Mangelsem i ludźmi — tam spał Klaus. To jest widzieli go zaraz nie widzieliśmy, tylko słyszeliśmy jego chrapanie. Idąc za tym odgłosem — Mangels zapalił z kolei kilka zapalek szwedzkich — zobaczyliśmy Klaus'a leżącego jak długi na kopczyku kartofli. Głowa, każda ręka z butelką wina, wystawały w górę, on zaś cały przysypany był kartoflami. No, takiego wrzasku, jaki narobił Mangels, nie słyszałem nigdy w życiu; mógł umarłego poruszyć z grobu, zbudził nim też i

Klaus... Ha! ha! ha!... Goede najpierw twarz wykrzywił, rzucał się jak karp w wodzie, wreszcie zaczął jęczeć — rety! co za jęki! Trzymaliśmy się za boki od śmiechu. Klaus w świątecznym stroju ślicznie wyglądał! Łajał, wymyślał, kartofle sypały się dokoła niego, a on idąc po schodach, kłął ciągle, póki Mangels nie zaprowadził go przed lustro i wtedy on sam wybuchnął śmiechem.

Śmiech również towarzyszył opowiadaniu wiesniaka, który z tego powodu przerywał sobie musiał często. Gdy skończył, Hansen ubawiony przygodą kolegi, uderzył pięścią w stół i górującym głosem nad panującą wrzawą zawołał:

— No, kochany Klausie, wiem teraz, że nie darmo hodujesz największe w okolicy kartofle. Oh! przypominę ci to nieraz jeszcze! Mam jednak nadzieję, że nie potukły się butelczyny i że w nich dla mnie zostało kilka kropulek.

Opowiadania następowały jedne za drugimi, a większa ich część tyczała się Klaus'a

C. d. u.)

DROBNE OGŁOSZENIA

Pierniki

do wódki, pikantne, po 20 h. paczka, inne po 30 i 40 h. paczka, doskonałej domowej roboty. Dwór Łaszyca, Brańszczyca.

Waleczki i kit do okien. Masę francuską. Ister burzystynowy. Wek i szczyt do froterowania. Wyborne mydła i wszelkie artykuły domowe - gospodarstwo poleca najtaniej **W. CZOPP** nast. L. CZOPP, Lwów, ul. Żelkowska L. 2 212

Ekonom energiczny, dobry gospodarz, który zostaje we większym skarbie i wiorowem gospodarstwie od lat ośm, poszukuje posady na 1 kwietnia 1905. Zgłoszenia do Administracji. 238

Funt ślicznych cukierków na drzewko 100-150 centów. Pomadek 60 do 80. Karmelków 40. Herbatników 80. Czekoladek 100, poleca fabryka Troczyński, go, Lwów, Fredry. 231

Pierścionki szarżynowe, obrączki ślubne i srebrne poleca **F. Kwiatkowski**, Lwów, Płac Halicki 2. Przyjmuje wszelkie oblatunki i reperacje. 233

Żyłwy najnowszych systemów. — Litarne acetylenowe ręczne i do powozów. Przybory do szermierki, poleca w największym wyborze **W. Łukasiewicz**, ul. Akademicka 26. 227

Lakiernik Stanisław Kapuściński poszukuje pracy we Lwowie lub na prowincji, Lwów, Spadzista 1, 1. 200

Dyrekcya Zakładu sierót i ubogich fundacyi hr. Skarbka w Drohowyżu przyjmuje oferty

na całoroczną dostawę następujących produktów:

Okolo 3800 kg. mąki pszennej od Nr. 0 do Nr. 8; 6000 kg. mąki żytniej pytlowanej Nr. 1; 1000 kg. mąki hreczanej; 6500 kg. krup hreczanych; 3500 kg. krup jaglanych „Prima“; 2000 kg. krup jęczmiennych „Prima“; 600 kg. krup krakowskich; 600 kg. krup perlowych; 800 kg. gryssika pszennego; 8000 kg. gryssika kukurudzianego „Prima“; 5000 kg. ryżu; 24000 kg. grysu pszennego; 2200 faszoli białej i czerwonej; 1600 grochu do gotowania; 3000 kg. kukurudzy siarnej; 21600 kg. owsa; 5000 kg. wyki siarnej; 4200 kg. masła świeżego z centryfugi; 6000 kg. sera świeżego i solonego; 600 kg. kawy; 80 kg. herbaty; 200 kg. kawy Kneippa; 800 kg. cykoryi krajowej; 100 kg. czekolady; 50 kg. cacao; 800 towarów korzennych i bakaliij; 450 kg. śliwek suszonych; 500 litr. octu; 1200 kg. mydła do prania; 200 kg. krochmalu pszennego i ryżowego; 100 p. brylantowego; 6800 kg. nafty; 1400 kg. piroliny; 200 kg. świec stearynowych; 50 kg. naftowych; 50000 kg. słomy okłotowej i mierzwiastej; 250 litr. rumu; 300 litr. spirytusu (czystego 100. denaturu. 200); 350 litr. wina tańszego, 130 drożdżaka, 150 czerwonego.

Wszystkie powyższe ilości podane są w przybliżeniu bez zobowiązania. Ceny rozumieją się loco magazyn Zakładu „netto“ bez worka. Termin do przesyłania ofert kończy się d. 27 grudnia bież. roku. Produkta powyższe muszą być wszystkiej przedniej jakości i wedle prób, jakie wraz z ofertami do dyrekcji Zakładu nadsyłać należy. Dostawa odbywa się w miarę zapotrzebowania na każdorazowe zamówienie. Wadyum wynosi 10%, kaucyja zaś 15% ogólnej wartości wyżej wymienionych produktów. Oferty zaopatrzone stemplem na 1 koronę składać można albo na wszystkie artykuły, albo na pewną grupę, albo tylko na pojedyncze przedmioty. Wszelkich objaśnień warunków licytacji udziela Dyrekcya. Licytacja i spisanie kontraktu odbędzie się w biurze Dyrekcji dnia 29 grudnia b. r. o godz. 2 po południu.

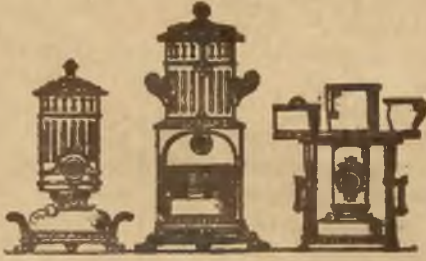
W Drohowyżu d. 14 grudnia 1904. 899

R. Ditmar, Lwów

c. k. nadworny dostawca 878

Lampy i pajaki naftowe, gazowe i elektryczne, oraz wszelkie przybory do tychże.

Plece i kuchnie naftowe.



Skład tylko niezapałnej nafty krajowej.

Colosseum w Pasażu Hermanów.

PROGRAM: od 16. do 31. grudnia:

Smuclci Lewies, prawdziwi kapitanowie wojny boersko-angielskiej. — Trupa Reichmar, jeden dzień w Alpaoh. — Maks Waldan, król imitator dam. — Miecz Domokles, wojsła jednokółkowa. — Trupa Constanco, akrobaci salonowi. — Dider II, basista. — Emerich i Cesaro, akt na drabnicy. — Claire Schenk, międzynarodowa subretka. — Błoskop Oesera.

Codziennie o godz. 8 wieczór przedstawienie.

W niedzielę i święta 2 przedstawienia o 4 pop. i o 8 wiecz.

Banque Hypothecaire et de Prêts Franco-Anglaise

Paris 20-22, Rue Richer. Paris

Udzielamy szybko i punktualnie:

Amortyzacya pożyczek

na 3 1/2 i 4% na pierwsze i drugie miejsce aż do 9% wartości szacunkowej na przeciągu czasu od lat 15 do 75.

Osobiste pożyczki

na 4 1/2 i 5% księżom, oficerom państwowym i prywatnym urzędnikom, kupcom i przemysłowcom za i bez poręki na czas od lat 1 do 15

Konwersya długów bankowych

Finansowanie i zamiany

przedsiębiorstw akcyjnych towarzystw.

Korespondencya w języku francuskim, angielskim, niemieckim, włoskim, rosyjskim i hiszpańskim. Informacye bezpłatnie!

825

C. k. uprzyw. galicyjski akcyjny Bank Hipoteczny



Filie:

w Krakowie,
w Czerniowcach,
w Tarnopolu.

we Lwowie.

Ekspozytury:

w Stanisławowie,
w Podwołoczyskach,
w Nowosielicy.

KANTOR WYMIANY

Kupuje i sprzedaje

wszelkie papiery wartościowe i monety

po najdokładniejszym kursie dziennym, nie licząc żadnej prowizyi.

Zlecenia giełdowe

uskutecznia się pod najprzystępniejszymi warunkami i udziela wszelkich informacyj co do pewnej i korzystnej

Lokacyi kapitałów.

Wszelkie kupony i wylosowane papiery wartościowe

wypłaca się bez potrącenia prowizyi i kosztów.

Bezpłatne przeglądanie numerów

losów i innych papierów podlegających losowaniu.

Ubezpieczanie losów

przed stratą z powodu wylosowania.

Oddział depozytowy

przyjmuje wkładki i wypłaca zaliczki na rachunek bieżący,

bierze do przechowania papiery wartościowe i udziela na nie zaliczek.

Nadto zaprowadzono na wzór instytucyj zagranicznych tak zwane

DEPOZYTY SCHOWKOWE (Safe Deposits).

Za opłatą 50 do 70 koron rocznie, depozytariusz otrzymuje w stalowej kasie pancernej schowek do wyłącznego użytku i pod własnym kluczem, gdzie **bezpiecznie** a **dyskretnie** przechowywać może swoje mienie lub ważne dokumenty.

W tym kierunku poczynił Bank hipoteczny jak najdalej idące zarządzenia.

Przepisy odnozące się do tego rodzaju depozytów otrzymać można bezpłatnie w oddziale depozytowym.